

JOANNA NOWAK

„ROZPOZNAĆ I ZROZUMIEĆ SIEBIE”. O ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ W POLSKIEJ MYŚLI ROMANTYCZNEJ

„Nie dosyć na tym, że jesteśmy; potrzeba to jeszcze wiedzieć.
Im lepiej to wiemy, tym bardziej rozszerzamy się, umacniamy w jestestwie naszym ...
Kto tego, że jest, nie wie, ten jest tak, jakby go wcale nie było”.

(Mochnecki, 2000, s. 215)

*“TO IDENTIFY AND UNDERSTAND ONESELF:”
POLISH ROMANTIC THOUGHT ON NATIONAL
AWARENESS*

Abstract

The awareness factor commonly termed as „national awakening,” in the Polish Romantic reflection was considered the utmost determinant of national maturity of community. In the opinion of Polish romantics, national awareness seen in a broader societal sense was a relatively new phenomenon (for some authors it originated in the late 18th century, for others in the early 19th century). Earlier, the nation did exist but it was not firmly established and remained “salient.” On the basis of the 19th century sources, this article analyses some major topics of the Romantic period discourse on nation. These issues included, first of all, the meaning of national awareness and understanding of this idea as time progressed. Moreover, questions concerned the exact moment when a conscious picture of a national community came to exist, thus certifying that a mature form of nation finally originated. Moreover, this romantic discussion concerned spatial conditions of the development of national awareness (dependence of the distance from the national centre) and focused on social acceptance of

.....

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License (creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2014.
Publisher: Institute of Slavic Studies PAS [Wydawca: Instytut Slawistyki PAN]

this idea. According to romantic authors, the process of self-definition of a nation consisted of two stages. First, national identification was not intellectual but sensual; only at a later and more sublime stage, mature national awareness came to exist. As far as a more practical aspect of this issue goes, the contemporary aim was to expand national awareness gradually so that it could possibly be experienced by all members of nation, and not only by its political and intellectual elites.

Key words: Polish Romantic thought; national awareness; national identification

STRESZCZENIE

W polskiej refleksji romantycznej czynnikiem świadomościowy, który powszechnie określano terminem „narodowego przebudzenia” był nadrzędnym wyznacznikiem dojrzałości narodowej wspólnoty. Zdaniem polskich romantyków świadomość narodowa w szerszym zakresie społecznym była stosunkowo nowym zjawiskiem (dla jednych autorów koniec XVIII wieku, dla innych początek XIX stulecia). Wcześniej naród istniał, ale jako byt nie do końca ukształtowany, pozostający w „uśpieniu”. W artykule, w oparciu o źródła z epoki, przeanalizowano najistotniejsze motywy w romantycznym dyskursie w omawianej kwestii. Chodziło przede wszystkim o rozumienie pojęcia świadomości narodowej, jego kształtowanie się w czasie, w tym o ustalenie „momentu” pojawienia się świadomego wyobrażenia wspólnoty narodowej w szerszym zakresie, które niejako sankcjonowało powstanie jej dojrzałej formy. Istotnym wątkiem w dyskusji było także dostrzeżenie przestrzennego uwarunkowania rozwoju narodowej świadomości (w zależności od oddalenia od narodowego centrum) jak również problem związany ze społecznym zakresem tej wizji. Analizowano proces samopoznania narodowego, który zgodnie z ówczesnym przeświadczeniem realizował się dwuetapowo. Najpierw rozpoznanie i utożsamienie ze wspólnotą odbywało się poprzez bezrefleksyjne odczuwanie, a następnie dokonało się samopoznanie wyższe, czyli wyrobienie dojrzałej idei narodowej. W wymiarze bardziej praktycznym chodziło o stopniowe rozszerzenie narodowej świadomości, aby poczucie wspólnoty objęło możliwie wszystkich członków narodu, a nie tylko jego polityczno-umysłowe elity.

Słowa kluczowe: polska myśl romantyczna; świadomość narodowa; identyfikacja narodowa

Na temat świadomości narodowej w polskiej myśli romantycznej powstało wiele cennych opracowań. Pojęcie to analizowano z różnych perspektyw badawczych i rozważano pod różnym kątem. Problematyką tą zajmowali się historycy i historycy idei m.in. Tadeusz Łepkowski, Stefan Kieniewicz, Tomasz Kizwalter, Andrzej Walicki, Roman Wapiński, literaturoznawcy, jak Maria Janion, Alina Witkowska, czy socjologzy, np. Antonina Kłoskowska i Jerzy Szacki. Powstały obszerne prace prezentujące kształtowanie się świadomości narodowej w szerszym zakresie chronologicznym (Bardach, 1988; Goćkowski & Walicki, 1977; Kieniewicz, 1982; Kizwalter, 1999; Łepkowski, 1967; Wapiński, 1994), czy też obejmującym jedynie krótki okres z XIX wiecznej historii (Barszczewska-Krupa, 1999; Zieliński, 1969). W bogatej literaturze przedmiotu można znaleźć szereg cennych ujęć analizujących świadomość narodową określonej grupy społecznej (Szacki, 1962) jak i pojedynczych autorów myśli o narodzie (Łagowski, 1977; Walicki, 1967). Na temat roli świadomości narodowej w dziewiętnastowiecznych koncepcjach narodu pisałam także w mojej pracy (Nowak, 2008). Wydaje się jednak, że w dotychczasowej dyskusji na ten temat zabrakło bardziej szczegółowego odniesienia do kształtowania się pojęcia samowiedzy narodowej w czasie w ujęciu polskich romantyków. Uchwycenie „momentu”

pojawienia się świadomości narodowej jak i śledzenie procesu jej stopniowego rozszerzenia się w społeczeństwie było bardzo istotnym zagadnieniem dla ówczesnych twórców, gdyż rozstrzygało kwestię uzyskania dojrzałości przez wspólnotę narodową. Niedostatecznie uwypuklono także problem przestrzennego uwarunkowania rozwoju narodowej świadomości, który był żywo dyskutowany przez ówczesnych autorów myśli o narodzie.

W polskiej refleksji romantycznej naród w jego dojrzałej formie ściśle łączono z czynnikiem świadomościowym. Wcześniej wspólnota narodowa istniała, ale jako byt nie do końca ukształtowany, jak to wówczas określano – pozostający w „uśpieniu”. Na tym wstępnym etapie naród to jedynie zbiór jednostek zamieszkujących określone terytorium i pozostających między sobą w słabym, nietrwałym związku. Zdaniem polskich romantyków czynnikiem świadomościowym, który powszechnie określano terminem „przebudzenia narodowego”, w szerszym zakresie pojawił się stosunkowo niedawno. W wymiarze ogólnoeuropejskim łączono go najczęściej z rewolucją francuską. Po 1789 roku kilkanaście milionów ludzi odzyskało wolność, wróciło do życia polityczno-społecznego. „Cały naród przybrał odtąd nową postać, lud u c z u ł swą siłę, wziął pod opiekę sprawę narodową i silnym ramieniem zniszczył otaczających go zewsząd nieprzyjaciół” (Słowicki, 1840, s. 54). Stało się to możliwe dlatego, że lud „wzniósł się do samopoznania” (Dembowski, 1979, ss. 152–155). W przypadku Polski początki przebudzenia narodowego wiązano najczęściej z upadkiem państwowości, gdy Polacy zdali sobie sprawę, że mimo utraty własnej organizacji politycznej nadal pozostają wspólnotą, która jednoczy się wokół narodowej historii, pamiętek i doświadczeń przodków oraz nadrzędnego celu, jakim bez wątplenia było odzyskanie niepodległości. Zmieniła się natura narodowej całości, która w wyobrażeniach z bardziej materialnej przeobraziła się we wspólnotę ducha, a świadomość narodowego istnienia stała się podstawą jej trwania w dziejach.

W ówczesnej refleksji nie tylko jednostki, ale grupy, instytucje, zreszenia, w tym i narody rządzone są przez ducha, z którego obecności można nie zdawać sobie sprawy. Jak podkreślał Isaiah Berlin, w myśli romantycznej proces uświadomienia polegał właśnie na rozpoznaniu tego faktu (Berlin, 2003, s. 126). Duch narodowy warunkujący funkcjonowanie wspólnoty mógł być bezrefleksyjnie wyczuwany lub też w pełni rozpoznany przez najbardziej uświadomioną część społeczeństwa polskiego. Chodziło więc o stopniowe rozszerzenie narodowej świadomości, aby poczucie wspólnoty objęło możliwie wszystkich członków narodu, a nie wyłącznie jego polityczno-umysłowe elity. Tylko w ten sposób naród może stać się prawdziwą, w pełni dojrzałą wspólnotą moralną. Zatem zasadnicze pytania w romantycznym dyskursie w omawianej kwestii dotyczyły kilku zagadnień wzajemnie się uzupełniających: ewolucji świadomego wyobrażenia wspólnoty narodowej w czasie, przestrzennego uwarunkowania rozwoju narodowej świadomości (w zależności od oddalenia od narodowego centrum) oraz społecznego zakresu tej wizji. Warto prześledzić najistotniejsze wątki w tej dyskusji, sięgając do źródeł z epoki.

POJĘCIE ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ I JEGO ROZWÓJ W CZASIE

Jak już wspomniano, w ujęciu polskich romantyków pojęcie świadomości narodowej było stosunkowo nowym zjawiskiem. Narodziny narodów, jak wyjaśniał Karol Libelt, miały miejsce w odległej przeszłości, ale te dawne wspólnoty nie były jeszcze dojrzałymi, „dziejowymi narodami”. W narodzie musi być widoczny *ruch postępowy* polegający na

tym, iż niższe warstwy są świadome swoich praw i domagają się ich wypełnienia. Gdy takiego ruchu nie ma, to mamy dowód na niedojrzałość narodu. Dojrzałe narody to były świadome swego jestestwa i posłannictw w ludzkości (Libelt, 1844, ss. 1–7). W okresie piastowskim tylko pojedyncze jednostki „wznosiły się” do wyobrażenia ojczyzny jako nierozzerwalnej całości o jasno sprecyzowanym celu. Nie można zatem mówić o świadomości zbiorowej, a jedynie w y b i ó r c z e j, wręcz jednostkowej. W ujęciu Adama Mickiewicza protoplastą polskiego poczucia narodowego był średniowieczny kronikarz Gall Anonim: „uczul Gallus pierwszy raz jedność Polski jako moralnej osoby. Całą Polskę opiewa i kocha, bez względu na prowincje oddzielne i różne jej pokolenia” (Mickiewicz, 1997a, s. 116). To pierwsze wyobrażenie wspólnoty narodowej rozwijali także w osamotnieniu jego następcy – Wincenty Kadłubek, Jan Długosz, a w dojrzałszej formie Piotr Skarga¹. Jego *Kazania sejmowe* są przejawem narodowej świadomości i miłości do narodu, który Skarga pojmuje jako organiczny twór boski zrodzony z miłości Boga do człowieka. Co więcej, Skarga w swoim ujęciu rozpoznaje przeznaczenie narodu i ściśle je określa (Polska, „ostatnie na północy państwo chrześcijańskie jest krzewicielem cywilizacji”). I znowu, przyznawał z zalem Mickiewicz, to wyobrażenie Polski jako wspólnoty o ściśle określonej misji istniało tylko w umysłowości P. Skargi, podczas gdy jego pokolenie nie pojmowało tej wizji. W ogólnej refleksji poeta stwierdzał, iż „ludy młode przekształcają się szybko, rzadko mają one pełną świadomość swojego bytu i swoich przemian” (Mickiewicz, 1997b, ss. 20, 571–573).

Jak podkreślano, przez kilka następnych stuleci zakres narodowego uświadomienia nadal obejmował tylko pojedyncze jednostki. Nawet w obrębie stanu szlacheckiego stanowiącego ówczesny „naród polityczny” wyobrażenie narodowej wspólnoty dotyczyło nielicznych jej przedstawicieli. Zatem w przeszłości jeśli odczuwano ponadregionalną świadomość, to dotyczyło to niewielkich grup, które przeważnie łączyły wyobrażenie ojczyzny z rządzącą dynastią. Dynastia lub władca uosabiał naród/państwo. W ujęciu polskich romantyków utożsamianie się z panującym rodem mogło być naturalnym spoiwem w dawnych czasach, ale już nie wystarczało w „epoce narodowości”². Pogląd ten uwidocznił się na przykład przy okazji kwestionowania istnienia narodowości austriackiej. Narodowym spoiwem nie może być dynastia Habsburgów, obca dla innych narodów poza nacją niemiecką. W ówczesnych ujęciach podkreślano, że Austria, choć stanowi odrębny byt polityczny, należy do wielkiego szczepu germańskiego (J. G., 1848, s. 89). „O ludzie austriackim nikt nie słyszał; Niemce nawet do niego się nie przyznają” (Chojecki, 2000, s. 285). Nie ma tam świadomości narodowej, a jedynie poczucie wspólnoty z cesarzem. W Austrii można zatem wyróżnić nie tylko niemiecką, ale i „cesarską” tożsamość, gdy słyszy się deklaracje: nie jestem Niemcem, Austriakiem tylko należę do cesarza. To lojalność starego typu, dynastyczna, bardziej połączona z lojalnością państwową, ale nie narodową.

Jeszcze pod koniec XVIII wieku, gdy na Sejmie Wielkim ważyły się losy ojczyzny, tylko wąska grupa przejawiała świadomość narodową, a pozostali, jak oceniał Bronisław Trentowski, nawet nie odczuli upadku narodu: „duch polski dopiero teraz wysumienił się

• • • • •

¹ Niektórzy współcześni badacze także poszukują świadomości narodowej w odległej przeszłości, por. Kieniewicz, 1982, s. 59; Samsonowicz, 1989, ss. 146, 147; Zientara, 1996, s. 317.

² Pogląd ten w swej istocie niewiele odbiega od współczesnych stanowisk badaczy przedmiotu. T. Kizwalter prezentuje poglądy polskich historyków na temat świadomości narodowej od problematyki średniowiecznej po przełom XIX i XX wieku (Kizwalter, 1999). Autor popiera tezę o izolacji świadomościowej chłopstwa w okresie przednowoczesnym, o której pisali E. Gellner czy A. Smith. Pojęcia świadomości narodowej w rozumieniu przywiązania do państwa czy monarchy nie można traktować we współczesnym tego słowa znaczeniu – wierność monarchii miała sens monarchiczny, a nie narodowy, a kryterium etniczne miało w tamtej epoce postać bardzo płynną.

w siebie, nabrał świadomości o sobie, poznał się narzędziem wybranym w historii do posunięcia postępu” (Trentowski, 1847, s. 346). Problem dotyczył nie tylko zakresu społecznej świadomości narodowej, ale i jakości samopoznania. Autor artykułu *Katolicyzm* opublikowanego na łamach „Nowej Polski” podkreślał stopniowe doskonalenie się tego procesu: „Duch rozwijał się, przychodził do uznania swojej istoty, coraz czystszej, pełniejszej, rzeczywistszej, wykończonyj. Coraz mocniej i widniej rozumiał i pojmował siebie” (Ostrowski, 1833, s. 505). Dojście do samowiedzy jest więc czasochłonnym, wieloetapowym przedsięwzięciem.

W okresie wcześniejszym, gdy wyobrażenie wspólnoty narodowej dotyczyło wybranych jednostek, można mówić raczej o zbiorowej nieświadomości narodowej. Zatem przełomowym „momentem”, gdy świadomość narodowa rozpoczyna stopniowo rozprzestrzeniać się na coraz to nowe grupy i nabierać nowej jakości był w opinii jednych okres po Sejmie Wielkim czy, jak twierdzili inni, już po ostatecznym upadku państwa polskiego w tzw. epoce narodowości. Jej stopniowe upowszechnienie i udoskonalenie miało kolosalne znaczenie dla narodu i jego trwania w dziejach. Jan Rymarkiewicz, publikując w latach 40. XIX wieku teoretyczne rozważania o narodzie i narodowości podkreślał, że właśnie teraz nadszedł moment najważniejszy na zdefiniowanie tych pojęć, gdyż nastąpiło przebudzenie się świadomości w narodzie.

„Dziś za ocknieniem się świadomości własnej we wnętrzu każdej istoty, wie naród o tem, że nie on tylko wychowawcem jest narodowości swej, ale, że i narodowość na odwet jego równie wychowaną jest. Czas, żeby wychowanki kształt i przyrodzenie wnętrza poznał, czas, żeby jej postać i istotę odgadł, żeby ją pojął i środków właściwych na utrzymanie jej życia się chwycił” (Rymarkiewicz, 1843, s. 73).

Dochodzenie przez daną wspólnotę narodową do „czystszej, pełniejszej, rzeczywistszej, wykończonyj” świadomości nie jest pojedynczym aktem, lecz procesem w swej istocie długotrwałym i niejednorodnym. Samopoznanie narodowości, które jest podstawą narodowej świadomości, zgodnie z ówczesnym przeświadczeniem realizowało się dwuetapowo. Najpierw rozpoznanie i utożsamienie ze wspólnotą odbywało się poprzez bezrefleksyjne odczuwanie, a następnie dokonano się samopoznanie wyższe, czyli wyrobienie dojrzałej idei narodowej, która jest „najsilniejszą dźwignią i tarczą każdej narodowości” (Schmitt, 1862, s. 48). Ten wyższy etap samopoznania nadaje żywotność i siłę każdej wspólnoty, jest wyrazem najwyższej jej dojrzałości. Na początku świadomość bycia narodem jest zatem tylko „instynktem”, nierozumnym „przeczcuciem”, gdyż pierwszą siłą umysłową ujawniającą się w narodowej wspólnoty jest „czucie”, najniższy z rodzajów poznawania – na wzór „dziecka, które czuciem tylko żyje”. W procesie dojrzewania narodu samoświadomość z formy czuciowej, bliższej naturze, przybiera ostatecznie kształt „czysto myślowy” (Motty, 1843a, s. 101, 1843b, ss. 106, 107).

W ujęciu J. Rymarkiewicza, gdy naród połączy się w „całokształtną postać” (ukonstytuuje się jako wspólnota polityczna), zaczyna czuć w końcu, że to on jest sprawcą tego procesu – jest jego istotą, a raczej przyczyną tej istoty. To przeświadczenie autor nazywał „jaźnią narodu”. Od momentu pojawienia się samoświadomości nic nie dzieje się „mimowolnie i mimowiednie”, lecz dzięki woli i wiedzy w narodzie, który jako „świadomy siebie żywotwór” kieruje jego ruchem.

„Ja, Naród, a nie kto inny, czynię wszystko, co się w obszarze kształtów przyrodzonych żywota mojego dzieje; ja, a nie kto inny, całą żywota onego potęgę natężam, ku przeznaczenia mojego celom wymierzam, ja samowolnie, samowiednie i samodzielnie w drogę powołania mojego się puszczam” (Rymarkiewicz, 1843, ss. 89, 92, 93).

Osiągnięcie zbiorowej samoświadomości w dojrzałej formie zapewniało wspólnotę nieśmiertelność. W ujęciu Kazimierza Brodzińskiego „człowiek może zginąć dla narodu, ale naród dla ludzkości nie może wtenczas, gdy ma swoje sumienie, gdy się czuje narodem”, najpierw odczuwa, a następnie uświadamia sobie swoje istnienie, rozpoznając indywidualny cel w ludzkości (Brodziński, 2000, ss. 201, 202). Maurycy Mochnacki, znany propagator teorii „uznania siebie samego w swoim jestestwie”, był przekonany o nadrzędności czynnika świadomościowego jako elementu wieńczącego proces kształtowania się dojrzałej wspólnoty narodowej. „Jeden człowiek, gdy myśleć zacznie, przychodzi ku uznaniu samego siebie; tak samo i cały naród w myśli swojej też uznanie samego siebie w jestestwie swoim mieć musi” (Mochnacki, 2000, ss. 183, 213). Istota narodu polega więc na zebraniu w całość wszystkich myśli, pojęć i uczuć odpowiadających religii, instytucjom politycznym, prawodawstwu, obyczajom itd. danej wspólnoty. W procesie osiągania przez zbiorowość samoświadomości autor wyróżniał etap samowiedzy („co innego wiedzieć się w myśli, czyli wiedzieć, znać myśl swoją”) i etap samorozumienia („a co innego pojmować się w myśli i w jestestwie zarazem”)³. Wspólnoty, które doszły do uznania siebie w „masie swych myśli i wyobrażeń” są niezniszczalne. Co więcej, to w literaturze naród objawia swoją refleksję, określa swojego ducha, wyraża wolę, wyjaśnia własny cel w ludzkości. Literatura pełni rolę „sumienia narodu” i stąd wniosek M. Mochnackiego, że wspólnota, która nie ma oryginalnej literatury (w sensie zbioru wszystkich swoich wyobrażeń, pojęć, myśli), jeszcze nie jest narodem (tj. „moralnym ogółem”) tylko zbiorem ludzi zamieszkałych na określonej przestrzeni (bytem, który łatwo może ulec zagładzie).

Jednym z elementów konstytutywnych pojęcia narodu ściśle związanych ze sferą świadomościową był cel wspólnotowego istnienia. W mesjanistycznej koncepcji Mickiewicza więź z narodem była koniecznym warunkiem spełnienia misji dla dobra ludzkości. Bez świadomości narodowej nie można nic zrealizować, tak jak bez więzi religijnej nie można „podnieść ducha” przez który realizuje się wszelki postęp. (Walicki, 1970, s. 57)⁴. Świadomość zbiorowa pełniła we wspólnotcie funkcję łącznika wiążącego przeszłość narodu, terażniejszość i przyszłe jego dzieje. Zygmunt Krasiński tłumaczył, co oznacza dla człowieka i narodu posiadanie narodowej świadomości. „Mieć zupełną świadomość narodową to znaczy nosić w sobie głęboką znajomość swojej historycznej tradycji w przeszłości, a zarazem żywe uczucie misji, jaką naród ma z woli Bożej na przyszłość” (Krasiński, 1999, s. 86). Zatem świadomość narodowa to nie tylko pielęgnowanie tradycji, narodowych wspomnień, obyczajów, kultury, języka, ale także przygotowanie przyszłości, czyli praca wokół celu, który ma być realizowany w ramach uniwersalnego planu Opatrzności.

Jak podkreślano, każdy naród ma własną przyczynę bytu i szczególne przeznaczenie. Najistotniejsza była świadomość tej przyczyny i przeznaczenia, którą Jan Alcyata określał mianem „wiedzy stanu”, a jej osiągnięcie „sztuką stanu” (Alcyata, 1864, s. 1). W romantycznym dyskursie poruszano nie tylko kwestię jego rozpoznania i zrozumienia przez daną zbiorowość jako warunku osiągnięcia dojrzałości, ale i problem odwrotny, gdy naród „zapomina” o przeznaczeniu i porzuca swoje powołanie. Józef Ordega dostrzegał przyczyn upadku Polski właśnie w „zatraceniu wiedzy” o jej narodowym celu. Warunkiem odzyskania niepodległości miało być więc odzyskanie samowiedzy o własnym przeznaczeniu

• • • • •

³ O apologii samowiedzy narodowej u M. Mochnackiego szerzej B. Łagowski (1977, ss. 42–60).

⁴ Jak trafnie podsumował A. Walicki, polski nacjonalizm romantyczny, bliższy romantyzmowi w wydaniu Mazziniego niż konserwatywnemu romantyzmowi niemieckiemu, ujmował „historię jako proces postępu, którego podmiotem są narody, czujące, cierpiące i kochające, obdarzone wolą i świadomie realizujące swoje powołania” (Walicki, 1983, s. 214).

w ludzkości. Bez celu i silnej wiary w niego Polska czy też inny „upadły” naród nie ma racji bytu (Ordęga, 1840, ss. 4, 5). Przykładem narodu, który zdaniem Z. Krasińskiego bezpowrotnie porzucił swój cel w ludzkości jest Rosja. Niegdyś „dawała ona znaki potężnej żywotności” zmuszając Normanów, którzy pragnęli ją ujarzmić, do przyjęcia jej słowiańskich wzorców. Ale dalsze dzieje Rosji to nieustanne pasmo moralnego upadku (Krasiński, 1999, s. 115). Generalnie to carska tyrania była główną przeszkodą w osiągnięciu przez Rosję statusu narodu jako świadomej wspólnoty moralnej, obejmującej wszystkich jej członków i realizującej swoje powołanie w ludzkości. Brak wolności powoduje, iż nie ma samopoczucia i samowiedzy w narodzie i nie każdy jego członek ma szansę stać się myślącą i samodzielną istotą. Taki stan zniewolenia społecznego, zwłaszcza w skrajnym wydaniu rosyjskiej despotii, hamuje dalszy postęp w świecie ludzkim. Narodowa świadomość uwidoczniła w opinii publicznej istnieje tylko w wolnych narodach. Jest to „wolna zgodność największej części obywateli, w przeświadczeniu o rzeczach powszechności dotyczących. Gdzie nie ma opinii wolnej nie ma żadnej! Tam tylko martwa jednostajność”. Rozwinięta i ustalona opinia publiczna, za którą każda świadoma jednostka gotowa jest poświęcić życie, staje się sumieniem narodu (Brodziński, 1831, s. 22).

Nie wystarczy samo uświadomienie celu wspólnotowego istnienia, ale konieczne jest czynne włączenie się w realizację powołania. Walerian Kalinka dostrzegał wyraźną zmianę w podejściu do zbiorowego samookreślenia, która dokonała się za jego życia. Do niedawna wystarczyło czuć się Polakiem, a obecnie wymaga się od każdej świadomej jednostki zdecydowanego działania. „Nie wystarczy dzisiaj być Polakiem w uczuciu, trzeba nim być w czynie nieprzerwanym” (Kalinka, 1892a, s. 224). Kilka lat później w kontekście manifestacji warszawskich 1861 roku w podobnym duchu pisał Henryk Kamieński, dostrzegając ściśle połączenie samowiedzy narodowej z pojęciem obowiązku narodowego, z podjęciem służby dla ojczyzny już nie przez garstkę oświeconych, ale przez szerszą reprezentację narodową. Świadomość narodowa z formy czuciowej i myślowej wstąpiła w okres „objawów”, konkretnych działań na rzecz Polski w szerszym zakresie społecznym. Nie jest już ograniczona do warstwy oświeconej, ale, jak optymistycznie podkreślał Kamieński, rozlewa się po całym narodzie. To wyraz wysoko wyrobionej narodowej myśli, i odwrotnie – dojrzała myśl narodowa jest samą treścią, która powinna się wyrażać zewnętrznym działaniem (Kamieński, 1861, ss. 99–106).

Innymi słowy, „człowiek, gdziekolwiek się znajduje, skoro myśli, czuje, działa, może być pewny, że w tejże chwili tysiące jego spółrodaków myśli, czują i działają podobnie jak on. Ta spójnia niewidoma łączy narodowości” (Mickiewicz, 1997c, s. 298). Ta najbardziej znana i powszechnie cytowana definicja świadomości narodowej A. Mickiewicza zarazem opisuje kategorię narodu jako świadomą wspólnotę myśli, uczuć i celu. Inne, mniej znane charakterystyki narodowego samopoznania niewiele odbiegają od Mickiewiczowskiego, najbardziej ogólnego wzorca. Świadomość bycia członkiem narodowej wspólnoty Ludwik Żychliński szczegółowo określał jako świadomość wspólnej mowy, obyczaju, religii, wspomnień, zamieszkanego kraju. Autor poruszył przy tym kolejną istotną kwestię. To poczucie i zrozumienie narodowej całości ujawnia się najwyraźniej w momentach zagrożeń zewnętrznych, gdy do przetrwania wspólnoty konieczne jest wzbudzenie zbiorowego poświęcenia. Poprzez podobne akty świadomość stopniowo rozszerza się w społeczeństwie obejmując coraz więcej jednostek i tworząc w ten sposób podwaliny życia publicznego dążącego do zrealizowania wspólnych potrzeb moralnych i materialnych (Żychliński, 1862, ss. 28, 29). Analizując założony proces dojrzwania świadomości narodowej, obserwował jej początki na przykładzie narodowości,

które budząc się z letargu, zmuszone są rozwijać się przez „poczucie przeciwieństwa z państwem”, w którym się mieszczą. Z tej opozycji wylania się „stopniowa świadomość siebie” (Żychliński, 1862, s. 30). W tym ujęciu narody zniewolone wyrabiają lub doskonalą samoświadomość w opozycji do państwa zaborczego, które próbując zniszczyć zniewoloną narodowość, budzi w niej silną i świadomą chęć przetrwania. Paradoksalnie więc nieprzyjacieli ujarzmionej zbiorowości pomagają jej w osiągnięciu dojrzałej formy.

Rolę duchowych przewodników narodu, dbających o narodową świadomość, jej rozwój i doskonalenie, mieli pełnić poeci czy, ogólniej, twórcy literatury (np. Mickiewicz, Mochnacki) lub filozofowie (np. Gołuchowski, Trentowski). W opinii Józefa Gołuchowskiego to filozofia jako „źródło samowiedzy” jest powołana do zaszczepiania i podtrzymywania świadomości w narodzie. Jest ona „konieczną potrzebą narodu”, gdyż tylko z jej pomocą „naród może uświadomić sobie najwyższe idee swoje i wedle nich się uszlachetnić” (Gołuchowski, 1903, s. 42)⁵. Nie tyle więc poeci, jak w ujęciu Mickiewicza, czy twórcy literatury, jak w ujęciu Mochnackiego, ale właśnie filozofowie mają do odegrania szczególnie odpowiedzialną rolę: trwać na straży świadomości swego narodu. Co więcej, zadaniem filozofa jest nie tylko uświadomienie narodowej wspólnoty jej istnienia, ale także czuwanie nad jej rozwojem w dziejach. Dlatego filozof, aby stać się „czystą świadomością swego narodu”, musi całkowicie zanurzyć się w życie własnej zbiorowości. Tylko wtedy może w pełni poznać i rozumieć swój naród. W innym przypadku pozostanie obcym i wykluczonym z narodu, gdyż „nie wyrósł z niego organicznie” (Gołuchowski, 1903, ss. 63, 64). Ten postulat powołania narodowej filozofii został w nieco późniejszym okresie doprecyzowany w koncepcji B. Trentowskiego. Zdaniem Henryka Kamieńskiego wielką rolę w kształtowaniu samowiedzy narodowej odegrała emigracja jako całość. Tylko poza krajem istniała zupełna swoboda dyskusji na tematy narodowe, a echa tego dyskursu, docierając na ziemię polską, wpływały znacząco na rozwój świadomości (Kamieński, 1860, ss. 29, 30)⁶.

POJĘCIE ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ W PRZESTRZENI

W opinii polskich romantyków wyobrażenie narodowej wspólnoty nie było jednolite na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej zarówno w przeszłości, jak i w czasach im współczesnych. Jak podkreślano, poczucie przynależności do narodu kształtowało się w zależności od regionu. Im bliżej narodowego centrum, tym odczucie było intensywniejsze i głębsze. Silniej i w szerszym zakresie społecznym ujawniało się na ziemiach Korony, a wyraźnie słabło na obszarze ziem litewsko-ruskich. Problem ten uwidocznił się w polskiej refleksji najwyraźniej po powstaniach, listopadowym, a zwłaszcza styczniowym, gdy poparcie dla wspólnej idei narodowo-państwowej w dużej części tego obszaru zawiodło. Na Litwie⁷ związanej z Polską nie tylko wspólną tradycją państwową, ale także wspólną religią i kulturą, powstanie 1863 roku wybuchło już kilka dni po rozpoczęciu ruchu zbrojnego w Warszawie. Inaczej było na ziemiach południowo-ruskich, gdzie akcja powstańcza

• • • • •

⁵ Oryginał wydany w Erlangen w 1822 roku.

⁶ H. Kamieński jednocześnie stwierdzał, iż ten wpływ na rozwój narodowej świadomości mógł być większy gdyby nie skłócenie emigracji i marnotrawienie energii na polityczną walkę o przewożenie nad wychodźstwem i krajem.

⁷ T. Łepkowski (1973, ss. 244, 245) ustalił, że w myśleniu potocznym ujmowanie narodu w kategoriach wiełoetniczności przeważało na kresach północno-wschodnich (Litwa).

rozpoczęła się kilka miesięcy później, trwała bardzo krótko i objęła jedynie ograniczone tereny⁸. Wyobrażenie narodu jako historycznej wspólnoty złożonej z Polski, Litwy i Rusi, jak pokazały wydarzenia z lat 1863-64, nie znalazło akceptacji przede wszystkim na ziemiach ruskich. Mimo tego rozziemu między tym, co wyobrażone a tym, co rzeczywiste mit „kresów wschodnich” utrzymywał się w świadomości zbiorowej Polaków jeszcze w XX wieku⁹. Maria Janion, opierając się przede wszystkim na badaniach Daniela Beauvoisa, wskazuje na podstawowe składniki tego mitu – poczucie polskiej wyższości na Wschodzie oraz pełnione tu posłannictwa cywilizacyjne i religijne. W XIX i XX wieku mit „kresów wschodnich” stanowił ważny element w polskiej świadomości wspólnotowej – „osnuty aurą nostalgii za utraconą wielkością, opartą na błogich wierzeniach podtrzymujących rzekomą wspólnotę Rusinów z Polakami” (Janion, 2007, s. 172). O tym dysonansie między wyobrażeniami Polaków o narodowym terytorium a możliwościami wcielenia ich w życie pisał także Roman Wapiński. Opierając się na określeniach Stanisława Ossowskiego, stwierdzał, iż w tym okresie obok więzi nawykowej upowszechnia się więź ideologiczna oraz związana z tą ostatnią ojczyzna ideologiczna. Jednakowa dla wszystkich jej członków, jest „ojczyzną powszechną” narzucaną przez polskich ideologów całemu narodowi. „Taką też ojczyzną ideologiczną dla patriotów polskich była Rzeczpospolita przedrozbiorowa. Mieli oni równocześnie swoje ojczyzny prywatne: Małopolskę, Ukrainę, Podole, Wołyń itd., z którymi łączyły ich więzi nawykowe, w niektórych wypadkach wzbogacone poczuciem większej ich odmienności w stosunku do pozostałych, współtworzących ojczyznę ideologiczną ich wszystkich: Polskę” (Wapiński, 1994, ss. 64, 65).

Usytuowanie centrum narodowości na terenach koronnych, które określano terminami „Polska właściwa”, „wnętrze ojczyzny”, „ziemie rdzennie polskie”, wiązano w XIX wieku z miejscem „narodzenia się” i kształtowania polskiej idei narodowej. To z koronnego centrum idea polska stopniowo wydostawała się i rozprzestrzeniała na obszarach przyłączanych do państwa polskiego. „Tam jest głowa, tam serce narodu”, tam „pierwiastek narodu rdzenny, pełen siły i życia” – pisał w 1858 roku Walerian Kalinka o znaczeniu Królestwa Polskiego i jego mieszkańców dla polskiej narodowości (Kalinka, 1892c, ss. 39, 61). Płynność z jaką polska idea narodowa przeszczepiała się na tereny litewsko-ruskie wynikała, jak podkreślano, z „wyższości” Polski pod każdym względem, zwłaszcza w rozwoju cywilizacyjnym narodu i świadomie wypracowanej idei narodowej. Nie była ona jeszcze w pełni dojrzała, gdyż nosicielami idei narodowej, tej, jak ją określano „wyższej, myślowej formy samopoznania”, była tylko wąska elita polityczno-umysłowa, ale Litwa i Ruś nie miały jej wcale. Jeszcze w 1862 roku Henryk Schmitt stwierdzał, iż narodowość ruska nadal nie osiągnęła etapu „samopoznania wyższego”, a zatem nie mogła „spotęgować się w ideę narodową” (Schmitt, 1862, s. 48)¹⁰. W przeszłości charakteryzująca Ruś i Litwę bierność, ów brak wyższego samopoznania ułatwiły narodowości polskiej nie tylko zdobycie przewagi na obszarach litewsko-ruskich, ale „stanowcze zwycięstwo”. W jego oce-

• • • • •

⁸ Zygmunt Miłkowski, nadzorujący powstanie na Rusi z ramienia Komitetu Centralnego, wspominał, iż przygotowania na tym terenie postępowały bardzo opornie i stąd jego propozycja opóźnienia wybuchu powstania (Miłkowski, 1880, ss. 2–8). Jak z zalem podkreślał Franciszek Rawita Gawroński, jeśli chodzi o ziemie ruskie w powstaniu styczniowym to: na Podolu ruch nie rozpoczął się wcale, na Ukrainie uformowały się zaledwie trzy oddziały walczące nieco ponad tydzień. Jedynie na Wołyniu widoczne było większe zaangażowanie i poważniejsze walki powstańcze, (Gawroński, 1913, s. 63).

⁹ Szerzej o micie „kresów wschodnich” i jego żywotności zob. D. Beauvois, 1994, ss. 93–105.

¹⁰ We współczesnym ujęciu P. Wandycz (1994, s. 337) analizując litewskie i ukraińskie odrodzenie narodowe stwierdza, iż w okresie powstania styczniowego zwłaszcza litewski ruch odrodzeniowy nie miał jeszcze jasno sprecyzowanych celów politycznych i dlatego jego zasięg przed rokiem 1880 był ograniczony. P. Eberhardt (1998, s. 15) podkreśla, że do drugiej połowy XIX w. jedyną świadomą siłą narodową na ziemiach litewsko-ruskich była szlachta pielęgnująca ideę polskiego narodu politycznego.

nie, między Litwą, Polską i Rosją nie było sporów o ideę narodową, ale o warunki współistnienia w jednym państwie. Taki spór byłby zresztą niemożliwy, gdyż Litwa i Ruś nie mając własnych idei narodowych, przyjęły za swoją ideę polskiej narodowości (Schmitt, 1862, ss. 47–51).

Idealnym przejawem wyrażenia świadomości narodowej stało się wyznanie *sum gente Ruthenus/Lithuanus natione Polonus* (Bardach, 1988, s. 201). Przy takim założeniu wszelkie akcentowane odmienności były traktowane jako prowincjonalizmy wynikające z pierwotnej odrębności etniczno-kulturowej i oddalenia od ośrodka, z którego wypłynęła polska idea narodowa. Przedmiotem uczuć patriotycznych, jak podkreśla A. Walicki, nie była więc wspólnota etniczna, ale wierność wobec „idei narodowej”, idei utrwalonej przez tradycję, objawionej na nowo jako duchowa wspólnota o wspólnym przeznaczeniu. Romantycy nie chcieli utożsamiać narodu z czynnikiem etniczno-kulturowym, gdyż byłoby to równoznaczne z jego umniejszeniem, zarówno w wymiarze ludnościowo-terytorialnym, jak i w sensie duchowym, przenośnym (Walicki, 2000b, s. 251). Fakt oddalenia od narodowego centrum, jak podkreślano, sprzyjał zaborczym planom niszczenia polskości na ziemiach litewsko-ruskich. Walka z językiem, kulturą polską oraz katolicyzmem jako religią utożsamianą z polskością była łatwiejsza na tych obszarach, gdzie występuje różnorodność żywiołów, dialektów, wyznań (Kalinka, 1892b, s. 203). Tam też trudniej było pielęgnować świadomość narodową, zwłaszcza wśród „czującego inaczej” tamtejszego ludu.

ŚWIADOMOŚĆ NARODOWA A PROCES DEMOKRATYZACJI SPOŁECZNEJ

Jednym z zasadniczych wątków poruszanych w związku z pojęciem świadomości narodowej był jej zakres społeczny. Problem ten ściśle wiązał się z procesem demokratyzacji społecznej. W nawiązaniu do Kantowskiej idei wolnej woli twierdzono, iż każdy ludzki wybór, także w kwestii uznania się za członka narodowej wspólnoty i pracowania dla jej dobra, musi być aktem świadomym i dobrowolnym. Jednostki pozbawione wolności osobistej, możliwości kształcenia i warunków do godnego życia nie mają wolnego wyboru i w większości nie są nawet tego świadome. Tylko wtedy, gdy można dokonywać świadomych, wolnych wyborów, jednostka czy grupa jest odpowiedzialna za naród i jego cel w ludzkości. Zresztą tylko człowiek wolny może posiadać wyobrażenie ojczyzny. W sytuacji gdy zdecydowana większość narodu jest ograniczona przez warunki prawno-ustrojowe i materialne, uznanie się w „swoim jestestwie narodowym” przekracza jej możliwości. Jedynym logicznym kierunkiem działania była praca nad likwidacją ograniczeń krępujących rozwój świadomości w narodzie. Zatem „zniesienie różnicy stanów, wolność powszechna, zapewniony byt, równość praw”, to niezbędne kroki, aby naród w całości stał się świadomy i gotowy do walki o niepodległość. Dopiero wówczas można mówić o równości w dopełnianiu obowiązków względem ojczyzny (Słowicki, 1840, s. 56). Szlachecka wyłączność, pycha, stanowy egoizm naruszyły godność osobistą narodu, który „poniżony legł i zasnął”. Jego przebudzenie będzie możliwe, gdy „uszlachetniony” lud zostanie podniesiony do równości stanowej (Morzycki, 1859, ss. 21, 22).

W dyskusjach epoki romantyzmu próbowano odpowiedzieć na istotne pytanie: czy możliwy jest naród, w którym tylko elita społeczna ma świadomość istnienia duchowej wspólnoty? Tradycjoniści, jak na przykład Henryk Rzewuski uważali, że obecność elity wystarczy. Liczy się tradycja, dawny porządek społeczny, który należy zachować w stanie

nienaruszonym, oraz religia katolicka, która wszystko to sankcjonuje. Świadoma narodowo elita kieruje narodem, jest jego moralnym i politycznym przewodnikiem z woli Opatrzności.

Inaczej na ów problem zapatrywali się konserwatyści. Zygmunt Krasieński nie miał wątpliwości, że jedynie szlachta posiada świadomość narodową i jako grupa mniejszościowa, ale najbardziej cywilizowana przewodzi całemu narodowi, w tym ludowi, który pod względem narodowym jest jeszcze niedojrzały. Szlachta zatem, którą Krasieński porównywał do stanu trzeciego we Francji, może, jako jedyna zresztą siła w społeczeństwie oświecić zafobany lud i doprowadzić do pełnego i świadomego uczestnictwa w życiu narodowym. Postęp na tej drodze musi się więc dokonywać w sposób ewolucyjny bez radykalnych zmian. Niedopuszczalne są wszelkie rewolucje, gdyż mogą one zagrozić egzystencji narodu. „Gdyby szlachta zginęła, zginęłaby narodowość. Byłoby to ściąg głowę całemu narodowi, pozbawić go jedynego organu w jego ciele, który widzi światło, w którym porusza się myśl” (Krasieński, 1999, s. 87)¹¹.

Z kolei w opinii demokratów rozszerzenie społecznego zakresu świadomości było priorytetem dla przyszłości narodu. Od jej upowszechnienia uzależniali oni odzyskanie przez naród niepodległego bytu państwowego. Demokraci epoki romantyzmu krytykowali oświeceniowych reformatorów, którzy choć jako pierwsi opowiedzieli się za narodem obejmującym wszystkie warstwy społeczne, to jednak chcąc ocalić państwo zbyt ulegali szlachcie. Konstytucja 3 maja czy nawet działania T. Kościuszki były zbyt umiarkowane¹². Tymczasem demokracja, jak podkreślał H. Kamieński, jest urzeczywistnieniem i d e i s a m o r z ą d u, a jej rozwój warunkowany jest zaistnieniem świadomości i wiedzy w społeczeństwie. „Samodzielność płynąca z wiedzy, czyniąca społeczeństwo sobą-władnym, jest prawdziwą siłą, jest iścizną samą demokratyczną”. Demokracja jest więc efektem rozwoju wewnętrznego w społeczeństwie, możliwym wtedy, gdy cała wspólnota narodowa osiągnie odpowiednio wysoki poziom samoświadomości. Naród, aby być samorządny musi posiadać „wiedzę swoich spraw” i ta wiedza staje się dla niego źródłem panowania (Kamieński, 1858, ss. 114, 115).

Najbardziej radykalna grupa, związana z Gromadami Ludu Polskiego, zdecydowanie odrzucała przekonanie o przewodniej roli szlachty i jej postannictwie w dziele uświadamiania ludu. Zgadzano się co do potrzeby doprowadzenia do powstania jedności narodowej, ale uznawano, że szlachta musi dołączyć do ludu, bo to on uosabia prawdziwą ojczyznę. Zamiast postulowanego przez większość demokratów „podnoszenia ludu do szlachectwa”, Gromadzianie opowiadali się za tym, by reszta społeczeństwa została „podniesiona” do ludu, który jest „najwyższym, ostatnim szczyblem ziemskiej potęgi” (Świętosławski, 1854, s. 4).

Trzeba jednak pamiętać, iż przedziały ideologiczne w polskiej refleksji omawianego okresu nie są wyraźne. Pisał o tym szerzej Jerzy Szacki ukazując swoistą syntezę pierwiastków konserwatywno-demokratycznych na przykładzie poglądów M. Mochnackiego – naród nie był u niego kreacją idei, lecz realną wspólnotą ludzką wykształcającą się w miarę rozwoju świadomości jej członków. Koncepcja ta była połączeniem elementów konserwatywnych (ujęcie ducha, moralnej istoty narodu jako czegoś raz na zawsze danego, wymagającego jedynie odkrycia) z demokratycznymi, gdy głosił konieczność reform, aby cała społeczność mogła uczestniczyć w zbiorze wyobrażeń. Zdaniem J. Szackiego była to adaptacja oświeceniowej idei ojczyzny do romantycznej konstrukcji historiozoficznej narodu (Szacki, 1962, cz. 3, rozdz. 7).

• • • • •

¹¹ Krasieński tłumaczył, iż w Polsce nie ma stanu trzeciego, a jego polskim odpowiednikiem z roku 1789, gdy francuska burżuazja była „pełna życia, energii i światła”, jest szlachta.

¹² Szerzej na temat krytyki oświeceniowych reformatorów i T. Kościuszki przez demokratów epoki romantyzmu zob. Walicki, 2000b, ss. 126–128.

Obok rozważań czysto teoretycznych pojawiały się też bardziej konkretne, praktyczne rozwiązania, które opierały się na przeświadczeniu, iż bez „poruszenia” ludu Polska nie zrzuci zewnętrznej niewoli. W opinii demokratów przyszły ruch wyzwoleniecki musi być powszechny, demokratyczny, aby przekonać lud do sprawy narodowej. Odpowiednie reformy, choć konieczne („usamowolnienie ludu, bezwarunkowe uwłaszczenie klasy rolniczej, usamowolnienie pracy, zniesienie różnicy stanów, monopoli, przywilejów”), nie wystarczą, aby lud przekonać. Koniecznym warunkiem jest podniesienie świadomości narodowej poprzez zaprowadzenie organizacji samorządowej. Tylko w ten sposób osiągnie się jaśniejsze wyobrażenie o celu rewolucji w tej warstwie. Lud trzeba zorganizować w gminy, aby jego przedstawiciele czynnie zaangażowali się w sprawy narodu. Każda gmina samorządna będzie stanowić o własnym interesie, polepszać byt mieszkańców, „oświecać umysły i wykształcać serca”. W taki sposób działając, osiągnie się upragniony cel – sami obywatele w pełni świadomi swej przynależności do wspólnoty będą czuwać nad swoją własnością i wolnością (Żurawlewicz, 1840, ss. 60–63).

Niezależnie od orientacji światopoglądowej panowało przekonanie, że im różne warstwy narodu są sobie bliższe, tym naród jest silniejszy. W. Kalinka nie obawiał się wynarodowienia ludu, ale właśnie osłabienia więzi między warstwami narodu i poczucia jedności „między dziećmi jednej ziemi” (Kalinka, 1892c, s. 64). Lud „usamowolniony” w kolejnych pokoleniach odczuje swoją godność i w konsekwencji zbliży się do szlachty. Rozbudzenie sił duchowych w narodzie to w opinii demokratów najistotniejszy i najbliższy cel warunkujący odzyskanie niepodległości. „Obudzenie ze snu siły duchowej, czyli przyprowadzenie narodu do świadomości siebie i do uczucia potrzeby narodowego niepodległego bytu, zrobiliśmy bliższym naszym celem, który miał być środkiem do ostatniego celu – niepodległości”, deklarował Henryk Bogdański, demokratą związany z polskim węglarstwem (Bogdański, 1971, s. 410). To „przyprowadzenie do świadomości” ludu obok koniecznych reform w stosunkach społecznych miało odbywać się poprzez powszechną edukację narodu, aby podnieść poziom wykształcenia warstw najuboższych i w ten sposób zmniejszać olbrzymi dystans dzielący poszczególne grupy we wspólnocie. Po doświadczeniach związanych z wyprawą płka Józefa Zaliwskiego, działalnością Szymona Konarskiego czy późniejszą rabacją w Galicji polscy demokraci nie mieli wątpliwości, że tylko wolną i oświeconą jednostkę można pozyskać dla celów narodowych. Lud powinien być oświecany, „aby przyszedł do świadomości narodowej swojej, aby obudził w sobie poczucie obywatelskiej godności i nie dał się wyzyskiwać przez obcokrajowców” (Bogdański, 1971, s. 396). „Przyprowadzenie do świadomości” dotyczyło nie tylko upośledzonej części wspólnoty narodowej, ale i warstwy szlacheckiej. Należało wpływać na jej przedstawicieli, uzmysławiając im szkodliwość „wad kastowych”, obalając przesady, zachęcając do pogłębiania edukacji i wychowania patriotycznego. Jak wyznawał wspomniany powyżej H. Bogdański, „szczególny wzgląd mieliśmy na obudzenie szlachty, bo tylko przez nią i przez księdza, zwykle na wyższym oświecenia stojącego stopniu, skutecznie działać można na chłopów” (Bogdański, 1971, s. 415). Nie chodziło jedynie o zwyczajne rozszerzanie zakresu społecznej samowiedzy narodowej, ale o jej doskonalenie wśród uświadomionej części społeczeństwa. W ujęciu H. Kamieńskiego należało więc rozwijać samodzielność także „w myślącej części narodu”, „patriotycznym zastępie”, aby każdy sam wyrabiał w sobie pojęcie, w jaki sposób może służyć sprawie ojczyzny. Zatem to samodzielność jest treścią narodowego ducha, gdyż tylko samodzielna i myśląca istota ma prawdziwą narodową samowiedzę (Kamieński, 1860, ss. 11–17).

Z pozycji ogólniejszych do problemu podchodził J. Gołuchowski, dla którego warunkiem prawdziwego zespolenia wspólnoty był udział jak najszerzej części społeczeństwa w życiu narodu i państwa. Bez świadomego uczestnictwa w zbiorowości, zamiast dobra powszechnego dominuje „szczerze samolubstwo”, a wspólnota przypomina „ziarnka w kupie piasku”, gdzie zamiast rzetelnego zespolenia opartego na powszechnym upowszechnieniu się idei wśród ludzi, zamiast prawdziwej więzi wewnętrznej mamy tylko sztuczną „mechanikę polityczną”. Dla idei państwa i narodu najważniejszą sprawą jest to, aby poszerzał się duch wspólnoty i „ześrodkowywał w jedno ciało”. Doskonałość osiągnie wówczas, jeśli „jedna-jedyna wola nie tylko zewnętrznie za pomocą przymusu ogarnia, lecz jeśli i wewnętrznie jako wolność ich przenika” (Gołuchowski, 1903, ss. 43–47).

W celu przyjęcia, jak to określano, „powszechnego ducha”, który stanie się umysłową potrzebą narodu, trzeba harmonijnie rozwijać sily wszystkich członków wspólnoty (*Haliczanin*, 1830, ss. 7, 8). H. Dembowski, podejmując szerzej tę myśl, podkreślał, że każdy naród musi mieć swoje „umnictwo” (twórczość ducha), a lud, aby był twórczy musi być samodzielny w całości. Tylko „zamiłowanie umnictwa (a tym bardziej działanie w jego dziedzinie) rodzi samowiedzę godności własnej, bo kto widzi, co duch ludzki stworzył, uczci tego ducha, pozna jego potęgę i sam moc stwarzania w sobie czuje” (Dembowski, 1979, ss. 44–55, 126). L. Żychliński, analizując proces dojrzewania „narodowości niesamodzielnych” zmuszonych rozwijać się w ramach obcego państwa, stwierdzał, iż podstawą wszelkich pronarodowych usiłowań jest ciągłe rozszerzanie zakresu świadomości narodowej w społeczeństwie. Im więcej członków zostanie wciągniętych do wspólnoty ducha, tym trwalej, tym gruntowniej umocni się samopoczucie narodowe. Był przekonany, że niesamodzielna narodowość, dążąc do wzmacniania narodowego ducha powinna także wykorzystać reformy społeczne państw zaborczych (np. uwłaszczenie chłopów), które w konsekwencji pobudzą poczucie świadomości narodowej wśród ludu (Żychliński, 1862, ss. 53, 54).

Pozostaje kwestia oceny już podjętych działań, które w opinii konserwatywnej części społeczeństwa polskiego były źle prowadzone, albo, jak uważali radykałowie, niewystarczające. B. Trentowski krytycznie oceniał dotychczasowe usiłowania demokratów na rzecz usamodzielnienia i uświadomienia warstw najuboższych, obnażając głęboką nieznaną jomość problemów ludu i błędnie obraną metodę postępowania.

„Piszą i drukują dzieła pełne uwielbień dla Ciebie [ludu – przyp. J. N.], prawią gorące mowy w Twej obronie, obudzają w Tobie własne uczucie i podsycają Cię do walki przeciw srogim Twym ciemnościom; lecz wszystko to daremnie! Ty nie znasz jeszcze twej godności i jesteś dotąd bez wychowania, bez oświaty” (Trentowski, 1842, ss. 130–150).

Natomiast radykałowie z kręgu Gromad Ludu Polskiego oceniali dotychczasowe działania jako powierzchowne i niewystarczające, gdyż najważniejszym środkiem prowadzącym do upragnionego celu jest rewolucja, która zmieni dotychczasowy układ społeczny. Dopiero wówczas z masy nieświadomionej, zdegradowanej długą niewolą lud przeobrazi się w „synów bezpośrednich Ojczyzny”, zdolnych do poświęceń, braterstwa i jedności. Siła to jedyny sposób na przeprowadzenie gruntownych przeobrażeń społecznych, a demokraci pragną jedynie wykorzystać lud jako tymczasowe „narzędzie”, aby je następnie „skruszyć, zdruzgotać, podeptać” (Świętosławski, 1854, ss. 22, 26, 30).

Generalnie zdawano sobie sprawę, zwłaszcza po doświadczeniach związanych z rabacją galicyjską w 1846 roku, że wszelkie zmiany świadomości wymagają czasu, a jeśli chodzi o zbiorowe samopoznanie narodu, to ta najbardziej „upośledzona” pod tym względem część społeczeństwa dołączy do wspólnoty wyobrażonej najprawdopodobniej dopie-

ro w następnych pokoleniach. Wszelkie nadzieje opierały się na powszechnie żywionym przeświadczeniu, iż lud przechowuje pewien obraz ojczyzny i wolności ukryty głęboko w podświadomości i należy jedynie rozbudzić jego ducha. Na początku wystarczy, aby lud wyczuł bardziej sercem, instynktem niż poznał umysłem narodową wspólnotę, bo prawdziwymi przywódcami w narodzie jest nadal warstwa szlachecka. Na potrzeby przyszłego powstania nie są konieczne „usposobione” umysły chłopskie, gdyż samo rozpoczęcie ruchu obudzi uśpione instynkty narodowe w ludzie. To romantyczne przekonanie o istnieniu utajonej świadomości narodowej wśród ludu zdominowało dziewiętnastowieczne myślenie w tym przedmiocie. Jednak najistotniejszą zasługą romantycznych autorów myśli o narodzie było uczynienie ze świadomości nadrzędnego czynnika narodotwórczego, który warunkował istnienie prawdziwie dojrzałej wspólnoty narodowej. Istotne było także dostrzeżenie różnicy między pojawieniem się samowiedzy narodowej w odległej przeszłości w formie szczątkowej, jednostkowej a jej upowszechnieniem i udoskonaleniem w czasach im współczesnych.

BIBLIOGRAFIA

- Alcyata, J. (1864). *Wizerunki polityczne dziejów państwa polskiego* (T. 1). Lipsk: Brockhaus.
- Bardach, J. (1988). O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX–XX wieku. W J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Barszczewska-Krupa, A. (1999). *Emigracja i Kraj: wokół modernizacji polskiej świadomości społecznej i narodowej 1831-1863*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Beauvois, D. (1994). *Mit „kresów wschodnich” czyli jak mu położyć kres*. W W. Wrzesiński (Red.), *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku* (ss. 93-105). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Berlin, I. (2003). *Rosyjscy myśliciele*. (S. Kowalski, Tłum.). Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Bogański, H. (1971). *Pamiętnik 1832-1848*. (A. Knot, Red.). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Brodziński, K. (1831, lipiec 6). O opinii publicznej. *Zjednoczenie. Dziennik Narodowości poświęcony*, (6), 22.
- Brodziński, K. (2000). O narodowości Polaków. W A. Kowalczykowska (Red.), *Idee programowe romantyków polskich: antologia* (ss. 200-207). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Chojecki, E. (2000). Alkhadar. W A. Kowalczykowska (Red.), *Idee programowe romantyków polskich: antologia* (ss. 282–292). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dembowski, E. (1979). *Pisma społeczne i polityczne*. (J. Ładyka, Red.). Warszawa: PWN.
- Eberhardt, P. (1998). *Polska ludność kresowa: rodowód, liczebność, rozmieszczenie*. Warszawa: PWN.
- Gawroński, F. R. (1913). *Walka o wolność w roku 1863*. Lwów: Komitet 1863-1913.
- Goćkowski, J., & Walicki, A. (Red.). (1977). *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*. Warszawa: PWN.
- Gołuchowski, J. (1903). *Filozofia i życie*. (H. Struve, Red.). Warszawa: E. Wende i Sp.
- Haliczanin*. (1830). Lwów, 7, 8.
- J. G. (1848). Sprawa Polska w stosunku do Austrii, Prus i Niemiec w szczególności. *Jutrzenka*, (23), 89.

- Janion, M. (2007). *Niesamowita Słowiańszczyzna: fantazmaty literatury*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kalinka, W. (1892a). Listy o Królestwie (art. z 1856). W W. Kalinka, *Dzieła* (T. 3, ss. 209–262). Kraków: Spółka Wydawnicza Polska.
- Kalinka, W. (1892b). Polityka rosyjska w Polsce (art. z 1857). W W. Kalinka, *Dzieła* (T. 3, ss. 121–208). Kraków: Spółka Wydawnicza Polska.
- Kalinka, W. (1892c). Polska pod trzema obcemi rządami (art. z 1858). W W. Kalinka, *Dzieła* (T. 3, ss. 1–80). Kraków: Spółka Wydawnicza Polska.
- Kamieński, H. (1858). *Demokracja w Polsce*. Genewa: Pfeffer et Puky.
- Kamieński, H. (1860). Programmat. *Prawda. Pismo czasowe przez X.Y.Z.*, (1), 7–35.
- Kamieński, H. (1861). Wypadki warszawskie. *Prawda. Pismo czasowe przez X.Y.Z.*, (3), 97–107.
- Kieniewicz, S. (1982). *Historyk a świadomość narodowa*. Warszawa: Czytelnik.
- Kizwalter, T. (1999). *O nowoczesności narodu: przypadek Polski*. Warszawa: Semper.
- Kłoskowska, A. (1996). *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: PWN.
- Kraśniński, Z. (1999). *Pisma filozoficzne i polityczne*. (P. Hertz, Oprac.). Warszawa: Czytelnik.
- Libelt, K. (1844). O posłannictwie dziejowym narodów. *Przegląd Naukowy Literaturze, Wiedzy i Umnictwu poświęcony*, 1, 1–7.
- Łagowski, B. (1977). Pojęcie samowiedzy narodowej w filozofii politycznej Maurycego Mochnackiego. W J. Goćkowski & A. Walicki (Red.), *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych* (ss. 42–60). Warszawa: PWN.
- Łepkowski, T. (1967). *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870*. Warszawa: PWN.
- Łepkowski, T. (1973). Poglądy na jedno- i wieloetniczność narodu polskiego w pierwszej połowie XIX wieku. W Z. Stefanowska (Red.), *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej* (ss. 232–245). Warszawa: PWN.
- Mickiewicz, A. (1997a). *Dzieła* (T. 7: *Pisma historyczne*). (J. Maślanka, Red.). Warszawa: Czytelnik.
- Mickiewicz, A. (1997b). *Dzieła* (T. 8: *Literatura Słowiańska I*). (J. Maślanka, Red.). Warszawa: Czytelnik.
- Mickiewicz, A. (1997c). *Dzieła* (T. 9: *Literatura Słowiańska II*). (J. Maślanka, Red.). Warszawa: Czytelnik.
- Mickiewicz, A. (1997d). *Dzieła* (T. 10: *Literatura Słowiańska III*). (J. Maślanka, Red.). Warszawa: Czytelnik.
- Miłkowski, Z. (1880). *W Galicji i na Wschodzie: przyczynek do dziejów powstania 1863*. Poznań: J. K. Żupański.
- Mochnacki, M. (2000). O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym. W M. Strzyżewski (Red.), *Rozprawy literackie* (ss. 173–345). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Morzycki, A. (1859). *Polska jako naród i jako państwo jej posłannictwo w organizmie świata ludzkości: wyjątek z fundamentów budowy społecznej*. Poznań: J.K. Żupański.
- Motty, M. (1843a). Słów kilka o Historji Powszechnej i wykładzie jej po gimnazjach. *Orderownik Naukowy*, (13), 98–102.
- Motty, M. (1843b). Słów kilka o Historji Powszechnej i wykładzie jej po gimnazjach. *Orderownik Naukowy*, (14), 105–109.
- Nowak, J. (2008). *Duchowe piętno społeczeństw: złożoność i przeobrażenia polskiej refleksji nad narodem w XIX wieku*. Warszawa: SOW.

- Ordęga, J. (1840). *O narodowości polskiej z punktu widzenia katolicyzmu i postępu*. Pa-ryż: w Księgarni i Drukarni J. Polskiej.
- Ostrowski, J. B. (1833). *Katolicyzm. Nowa Polska*, 4, (7, 8), 505.
- Rymarkiewicz, J. (1843). *Pojęcie narodowości. Rok 1843 pod względem oświaty, przemy-słu i wypadków czasowych*, 4, 72–103.
- Samsonowicz, H. (1989). Przesłanki tworzenia się narodu mazowieckiego na przełomie XV i XVI wieku. W *Narody: jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość?*. War-szawa: PWN.
- Schmitt, H. (1862). *Narodowość polska, jej podstawy, rozwój dziejowy, przeobrażenia i zboczenia, a stosunek do chwili obecnej*. Lwów: Drukarnia E. Winiarza.
- Słowicki, J. (1840). Środki rewolucyjne. *Pismo Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, (cz. 2), 51–60.
- Szacki, J. (1962). *Ojczyzna, naród, rewolucja: problematyka narodowa w polskiej myśli szlacheckorewolucyjnej*. Warszawa: PIW.
- Świętosławski, Z. (1854). *Lud Polski w Emigracji 1835-1846*. Jersey: Drukarnia Powszech-na.
- Trentowski, B. (1842). *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej, jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży* (T. 2). Poznań: Księgarnia Nowa.
- Trentowski, B. (1847). *Wizerunki duszy narodowej s końca ostatniego szesnastolecia przez Ojczyźniaka*. Paryż: Księgarnia Słowiańska.
- Walicki, A. (1967). Wstęp. W K. Libelt, *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiań-skiej*. Warszawa: PWN.
- Walicki, A. (1970). *Filozofia a mesjanizm: studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religij-nej romantyzmu polskiego*. Warszawa: PIW.
- Walicki, A. (1983). *Między filozofią, religią i polityką: studia o myśli polskiej epoki romanty-zmu*. Warszawa: PIW.
- Walicki, A. (2000a). *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*. Warszawa: PAN IFiS.
- Walicki, A. (2000b). *Polski zmagania z wolnością*. Kraków: Universitas.
- Wandycz, P. (1994). *Pod zaborami: ziemie Rzeczypospolitej w latach 1795-1918*. Warsza-wa: PIW.
- Wapiński, R. (1994). *Polska i małe ojczyzny Polaków: z dziejów kształtowania się świadom-ności narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*. Wrocław: Ossoli-neum.
- Zieliński, A. (1969). *Naród i narodowość w polskiej literaturze i publicystyce lat 1815-1831*. Wrocław: Ossolineum.
- Zientara, B. (1996). *Świt narodów europejskich: powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*. Warszawa: PIW.
- Żurawlewicz, E. (1840). O gminach w czasie powstania. *Pismo Towarzystwa Demokra-tycznego Polskiego*, (cz.2), 60–63.
- Żychliński, L. (1862). *Rzut oka na kwestyę narodowości*. Poznań: J.K. Żupański.